



Tygodnik

Nr 23/2022
Katowice
1.12.2022
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

pracowników Poczty Polskiej
otrzymało od 1 grudnia
podwyżki wynagrodzeń

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

*Z okazji Barbórki wszystkim górnikom
i pracownikom górnictwa życzę bezpiecznej pracy
i godnych zarobków oraz wszelkiej pomyślności
w życiu zawodowym i prywatnym.*

*Niech św. Barbara otacza Was
i Wasze rodziny opieką.*

Szczęść Boże!

*Dominik Kolorz
przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”*



**UNIA SZYKUJE
NOWY SPOSÓB
NA WYKOŃCZENIE
POLSKIEGO
GÓRNICTWA**

Liczba tygodnia:


17,4
proc.

w ujęciu rocznym wyniosła inflacja w listopadzie – wynika z tzw. szybkiego szacunku GUS.

W październiku wskaźnik ten wyniósł 17,9 proc. To oznacza, że po raz pierwszy od wielu miesięcy inflacja zaczęła hamować.

Ta pozytywna informacja nie zmienia faktu, że ceny w Polsce rosną w tempie niespotykanym od lat 90-tych. Warto również pamiętać, że od stycznia wraca 23-proc. stawka podatku VAT na paliwa, co spowoduje dalszy wzrost cen.

Chodzi o to zwłaszcza...**Kalejdoskop:****Stracić pracę, bo nie lubił imprez**

Pracownik francuskiej firmy consultingowej został zwolniony z pracy za to, że nie chciał brać udziału w imprezach integracyjnych. Po pięcioletniej batalii sądowej wygrał proces z byłym pracodawcą – czytamy w „Rzeczpospolitej”.

W 2015 roku firma Cubik Partners zwolniła pracownika (przedstawianego przez francuskie media jako pana T.) z powodu niekompetencji zawodowej. Stało się to po tym, jak mężczyzna odmówił udziału w zabawach integracyjnych z kolegami.

Zdaniem Sądu Kasacyjnego, który w Republice Francuskiej pełni funkcję Sądu Najwyższego, brak chęci do integracji nie może być powodem wypowiedzenia. Sąd wskazał, że wycieczki integracyjne opisywane przez pana T. wiązały się z nadmiernym spożyciem alkoholu i rozwiązłością. Sąd orzekł, że odmowa integrowania się jest „podstawową wolnością” wynikającą z prawa pracy i praw człowieka.

Sąd Kasacyjny skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia do paryskiego Sądu Apelacyjnego, który w marcu 2021 roku odrzucił argumenty pana T. i uznał, że nie należy mu się żądane przez niego odszkodowanie w wysokości 461 406 euro.

oprac. KAR

Trzeba zawsze patrzeć w przyszłość z optymizmem, widzieć, że szklanka jest aż do połowa pełna, a nie w połowie pusta. 30 listopada Główny Urząd Statystyczny poinformował, że po raz pierwszy od lutego inflacja nam spadła. W październiku wynosiła 17,9 proc., w listopadzie 17,4 proc., czyli jest niższa aż o 0,5 proc. To podobno zasługa mniejszego niż w poprzednich miesiącach wzrostu cen energii. Fajnie, chciałoby się powiedzieć i zapytać, czy wkrótce wrócimy do poziomu cen sprzed pandemii i sprzed wybuchu wojny? Odpowiedź musi być stanowcza: Nie, ale zarówno ten rząd oraz obecna Rada Polityki Pieniężnej, a także kolejni rządzący i kolejni członkowie RPP będą bohatersko walczyć z inflacją, aby ją zdławić, zmusić do odwrotu. Jako optymista, głęboko w to wierzę. Wszak naszym celem inflacja na poziomie 2,5 proc. Trochę niepokoi fakt, że czas między otrzymaniem wypłaty, a granicą wchodzenia w debet z miesiąca na miesiąc się skraca, ale nie popadam w pesymizm. Mógłbym przecież w ogóle nie mieć debetu, co oznaczałoby szansę zapoznania się z rynkiem chwilówek, a tą wiedzą, przyznam, nie jestem szczególnie zainteresowany.

W czasie, gdy nasi przywódcy i eksperci walczą zaciekle z inflacją, w tle toczy się inne starcie. Odwieczny bój pesymizmu z optymizmem. Taki grudeń na przykład. Ludziska narzekają, że wydatki na mikołaje, na wigilie, na prezenty. A tu cieszyć się trzeba. I to nie tylko z tych prezentów, które się otrzymuje, ale również z tych, które się rozdaje. Wiecie, jak taki jeden z drugim prezes się cieszy, gdy bon pracownikom na święta da, albo premię, albo bombkę. Co prawda zdarzają się wpadki prezentowe. W jednej z sieci dyskontów pracownicy otrzymali paczki zawierające m.in. skórzane portfele męskie i damskie, etui na karty i na

bilon oraz parasolki. Brzmi fajnie, ale problem w tym, że część owej galanterii była pokryta pleśnią. Obdarowani takim „prezenterem” poczuli się obrażeni. Zwracali zapleśniałe podarki. Efekt odwrotny od zamierzonego, o wizerunkowej porażce w oczach opinii publicznej nie wspominając. A gdyby pracownicy sieci byli urodzonymi optymistami, to cieszyliby się z prezentu, obmyli z pleśni i korzystali. Powtarzaliby, że przecież nie o prezent chodzi, czy trafiony, czy nie, ale o sam gest i pamięć oraz o dobre chęci.

Narzekają, że ryby na wigilię będą drogie. Skąd to przekonanie, ludzie kochane? A wykluczacie, że Prezes z kolegami wprowadzą specjalny program dopłat do wierzery wigilijnej, jakiś „Karp plus”, albo inną anty-drożyznianą tarczę świąteczną? Nie wiecie, jak będzie, to nie krzacie. Poza tym, nawet jeśli ten karp będzie dwa razy droższy niż przed rokiem, to co się stanie? Raz w roku kupujecie, raz w roku jecie, to te 30 czy 40 zł więcej za kilo zapłacić. Nie można? Za drogo? To zawsze można kupić w dyskoncie mrożonego morskiczka czy mintaja. Będzie ryba. Będzie taniej. Będziecie zadowoleni, że ości nie ma. A poza tym karp to wcale nie tradycja z dziada pradziada. Potrawa z tej ryby zaczęła królować na polskim wigilijnym stole dopiero kilkadziesiąt lat temu. Nie ma więc co rozdzierać szat, ale trzeba się cieszyć z tego, co jest.

Weselmy się więc, bo mamy dobrze całkiem, a nawet i lepiej. Zapomnieliście jak tragicznie było jeszcze 7-8 lat temu? To włączcie sobie telewizję. Aż trudno pojąć, jak myśmy to przetrwali?

Proszę państwa, 30 listopada 2022 roku skończyła się w Polsce galopująca inflacja. Teraz mamy dezinflację. Na razie pełzającą, ale trzeba wierzyć, że przyspieszy. Musi przyspieszyć. Przecież podobno ma już górki.

Jeden z Drugą;)

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-04

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 30.11.2022 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Krzywa 3/103, tel. 503 130 752



Foto: freepik.com

Nowe organizacje „Solidarności” w regionie

W kolejnych zakładach w naszym regionie rozpoczynają działalność organizacje „Solidarności”. Do śląsko-dąbrowskiej „S” przystąpili pracownicy Jastrzębskich Zakładów Remontowych „Dźwigi”, a także zakładu ZOWER w Czerwionce-Leszczynach.

Do NSZZ „Solidarność” w jastrzębskiej firmie zapisało się już ponad 60 proc. pracowników firmy. – Od dłuższego czasu rozważaliśmy zorganizowanie się, ale bodźcem, który przyspieszył decyzję o założeniu związku, była nagła zmiana zarządu, po której zaczęliśmy się czuć niepewnie – mówi Piotr Wiczorek, skarbnik zakładowej „Solidarności”. – Chcielibyśmy wiedzieć, czy firma będzie mieć zlecenia, a my pracę – dodaje Andrzej Bednarski, przewodniczący nowej organizacji. Jak zaznacza, na razie w spółce działa zarząd tymczasowy. – Sytuacja jest trudna. Z jednej strony nowe władze zapewniają, że nie będzie zwolnień i mają swoją wizję dotyczącą funkcjonowania firmy. Jednak z drugiej strony wydaje nam się, że te zapewnienia są niespójne. Brakuje

rzetelnych i pełnych informacji – podkreśla Andrzej Bednarski.

Dialog z pracodawcą dotyczący przyszłości zakładu i zatrudnionych w nim pracowników to jeden z celów nowej organizacji związkowej. Kolejnym jest uruchomienie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. – Mimo że w firmie zatrudnionych jest ponad 60 osób, nie mamy i nigdy nie mieliśmy żadnych świadczeń socjalnych – mówi Piotr Wiczorek.

Jastrzębskie Zakłady Remontowe „Dźwigi” zajmują się dostawami i remontami m.in. dźwigów, suwnic i żurawi. Obsługują firmy działające w takich branżach jak górnictwo i hutnictwo.

Założona kilka miesięcy temu organizacja związkowa w zakładzie ZOWER w Czerwionce-Leszczynach zrzesza już blisko 70 proc. pracowników firmy. Ich główny cel to wyższe płace i stabilne miejsca pracy.

– Od dłuższego czasu rozmawialiśmy o tym, że trzeba się zorganizować, ale nie było chętnych, którzy by to pociągnęli. W końcu po cichutku wypełniliśmy deklaracje i zarejestrowaliśmy organizację w Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” – mówi Grzegorz Nowakowski, przewodniczący „Solidarności” w ZOWERZE. – Borykamy się z tymi samymi problemami, co pracownicy innych firm. Niewaloryzowane od kilku lat wynagrodzenia w zderzeniu z inflacją cały czas tracą na wartości, ludzie szukają innej pracy – dodaje.

Jak zaznacza Nowakowski, do tej pory pracownikom zakładu rzadko udawało się doprowadzić do negocjacji z zarządem spółki. Rozmowy o podwyżkach, czy innych problemach pracowniczych zazwyczaj odbywały się za pośrednictwem przedstawiciela załogi. Jednak niewiele z nich wynikało. – Zarząd

przeważnie nas zbywał, twierdząc, że decyzje podejmuje właściciel, do którego nas odsyłał. W praktyce przy takim podejściu trudno było wskazać osoby decyzyjne, bo właścicielem firmy jest spółka PGE Ekoserwis, która z kolei jest zależna od Polskiej Grupy Energetycznej – dodaje. – Zorganizowaliśmy się, żeby mieć silniejszą pozycję i kartę przetargową podczas rozmów z pracodawcą. Spółka zajmuje się wykorzystaniem odpadów pogórnich: odzyskiem węgla i surowców kruszywowych oraz rekultywacją hałd. – Zakład miał już nawet zostać zamknięty, ale teraz trend się odwraca, węgiel wraca do łask, więc postanowiliśmy zaważać o siebie i o lepsze miejsca pracy – mówi Grzegorz Nowakowski.

Firma ZOWER zatrudnia niespełna 50 osób.

Agnieszka Konieczny

Podwyżki płac dla 67 tys. pracowników

Wynagrodzenia zasadnicze pracowników Poczty Polskiej wzrosną od 1 grudnia o 450 zł brutto. Wraz z pochodnymi miesięczna podwyżka wyniesie przeszło 560 zł brutto. Ponadto do 10 grudnia na konta pocztowców wpłynie nagroda świąteczna w wysokości 400 zł brutto. Podwyżka i dodatkowa premia to efekt starań „Solidarności” działającej w Poczcie Polskiej.

Porozumienie w tej sprawie przedstawiciele związku i pracodawcy podpisali pod koniec września. – Pracownicy powinni być zadowoleni. Rok 2022 jest przełomowy,

bo udało nam się wynegocjować najwyższe podwyżki w historii firmy. Patrząc realnie na nasze możliwości, osiągnęliśmy wszystko, co byliśmy w stanie osiągnąć – mówi Witold Paluszak, wiceprzewodniczący „Solidarności” w Poczcie Polskiej.

Jak zaznacza, w całym 2022 roku wynagrodzenia pracowników Poczty Polskiej wzrosły łącznie o ok. 1000 zł brutto. Pierwsza podwyżka, wynosząca 300 zł brutto, weszła w życie w styczniu. – Ponadto udało nam się podpisać protokół dodatkowy przedłużający funkcjonowanie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy oraz korzystne

dla pracowników regulaminy pracy i Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych – dodaje Paluszak.

Podkreśla, że w Poczcie Polskiej działa blisko 100 organizacji związkowych, co utrudnia dialog z pracodawcą. – Dojście do porozumienia w tak dużym gronie jest praktycznie niemożliwe. Z tego powodu ciężar prowadzenia negocjacji dotyczących poprawy warunków pracy i płacy spoczywa na „Solidarności” – mówi.

W Poczcie Polskiej zatrudnionych jest ok. 67 tys. pracowników.

Aga

Gala XIV edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Foto: pip.gov.pl

Pracownik i pracodawca wymagają wzajemnego szacunku. Te dwa elementy widoczne są w tej nagrodzie, nagrodzie przyznawanej pracodawcom przez pracowników – podkreślał prezydent RP Andrzej Duda podczas gali wręczenia nagród laureatom XIV edycji konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom.

Uroczystość odbyła się 21 listopada w Pałacu Prezydenckim. W gronie 18 laureatów tej edycji konkursu znalazły się dwie firmy z naszego regionu: CMC Poland w Zawierciu oraz Tenneco Automotive Eastern Europe w Gliwicach. Henryk Zwolan, przewodniczący „Solidarności” w CMC Poland zaznacza, że w jego zakładzie kluczem do rozwiązywania problemów jest rzetelny dialog przedstawicieli zarządu i strony związkowej. – Nie ma takiej kwestii, w której nie umielibyśmy osiągnąć porozumienia – mówi.

Efektom prowadzonych negocjacji są m.in. coroczne podwyżki wynagrodzeń, oraz systematyczny wzrost dodatków

zmianowych i brygadowych, a także dodatku z okazji Dnia Hutnika.

Ponadto załoga spółki ma zapewnioną dodatkową opiekę medyczną, realizowaną w placówce znajdującej się w pobliżu zakładu. Gabinety lekarskie, gabinet zabiegowy oraz pracownice RTG i USG są dostępne zarówno dla pracowników zawierciańskiej huty, jak i ich rodzin.

W ocenie Zwolana również istotne, co kwestie płacowe i opieka zdrowotna, jest zabezpieczenie socjalne. Standardem w firmie jest nie tylko dofinansowanie biletów na wydarzenia kulturalne i kart sportowych, ale także wypoczynku pracowników i ich rodzin.

CMC Poland w Zawierciu zatrudnia 2,6 tys. pracowników.

Tenneco Automotive Eastern Europe w Gliwicach to spółka działająca w branży motoryzacyjnej, produkująca amortyzatory. Do udziału w konkursie zgłosiła pracodawcę działającą w firmie „Solidarność”. – Nagroda Pracodawca Przyjazny Pracownikom została przyznana za 2021 rok za stosowanie dobrych praktyk w zakresie stabilności zatrudnienia i przestrzeganie zasad bhp – podkreśla Mariusz Kruków, przewodniczący „Solidarności” w gliwickim Tenneco. Zaznacza, że związkowcom i pracodawcy udało się wówczas uratować ponad 100 miejsc pracy. – Ze względu na brak półprzewodników na jednej z hal drastycznie spadły zamówienia, ale pracownicy zostali przeniesieni na inne hale i utrzymali swoje miejsca pracy – mówi przewodniczący.

Mariusz Kruków zaznacza, że pracodawca prowadzi dialog ze stroną związkową, co pozwoliło na załatwienie kilku kwestii ważnych dla załogi: zapewnienie pracownikom darmowej kawy, zwiększenie dodatku za pranie odzieży roboczej, czy systematyczne zwiększenie budżetu ZFŚS. – Z tych wszystkich spraw jesteśmy zadowoleni. Cieszymy się, że pracodawca został uhonorowany w konkursie, ale pewien niedosyt pozostał, bo od czerwca tego roku jesteśmy z nim w sporze zbiorowym na tle płacowym. Mimo że systematycznie rozmawiamy, nie możemy osiągnąć porozumienia – dodaje przewodniczący. Gliwicka fabryka Tenneco zatrudnia około 1,5 tys. osób.

Agnieszka Konieczny

Reklama

Wszystkim Górnikom i Pracownikom przemysłu węglowego z całego serca dziękujemy za całoroczną ciężką i rzetelną pracę, która zapewnia nam wszystkim ciepło i energię. W dniu górniczego święta składamy Wam wyrazy najwyższego szacunku i uznania.



Szczęść Boże!

Życzy Zarząd
HalDEX S.A.

Unia szykuje nowy sposób na wykończenie polskiego górnictwa

Foto: mcl, prasowe JSW

Polskie górnictwo może przestać istnieć już za 4 lata. Tak stanie się, jeśli wejdą w życie nowe unijne przepisy dotyczące redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Zamiast transformacji rozpisanej do 2049 roku sektor wydobywczy będzie czekać brutalna i błyskawiczna likwidacja.

29 listopada odbyło się połączone posiedzenie komisji Parlamentu Europejskiego ENVI (Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności) i ITRE (Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii) poświęcone projektowi rozporządzenia dotyczącego redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Na posiedzeniu miały zostać omówione poprawki zgłoszone przez członków obu komisji do tego dokumentu. Poprawek zgłoszono ponad 1100, co mogłoby sugerować, że sprawa budzi ogromne zainteresowanie europarlamentarzystów.

Nic bardziej mylnego. Choć skład połączonych komisji liczy grubo ponad setkę osób, na sali obrad znajdowali się pojedynczy europarlamentarzyści. Głównie ci, którzy zostali wyznaczeni do przedstawienia stanowiska swoich grup politycznych, a i w tym przypadku z obecnością były problemy. Np. europosłanka Anna Zalewska, która miała zabrać głos w imieniu frakcji EKR nie pojawiła się na sali i musiał ją zastąpić europarlamentarzysta z Czech.

0,36 sekundy na poprawkę

Żenująco niska frekwencja nie była jednak najbardziej kuriozalnym elementem posiedzenia. Na omówienie ponad 1100 poprawek do aktu prawnego, który ma

arcyważne znaczenie dla całego europejskiego sektora paliwowo-energetycznego europarlamentarzyści poświęcili niespełna 50 minut. Łatwo policzyć, że każdej poprawce eurodeputowani poświęcili średnio 0,36 sekundy. Zapis wideo tej parodii debaty można obejrzeć w internecie.

Celem rozporządzenia metanowego, jest radykalna redukcja emisji metanu w sektorze energetycznym. Nowe regulacje mają objąć producentów ropy, gazu ziemnego oraz węgla. Co oczywiste z perspektywy naszego kraju najważniejsze będą zapisy dotyczące ostatniego z wymienionych surowców.

Bat na węgiel energetyczny i koksowy

Projekt w obecnym kształcie przewiduje zakaz od 2025 roku uwalniania do atmosfery i spalania w pochodni metanu ze stacji odmetanowania. Z kolei od 2027 roku zakazane ma być uwalnianie metanu z szybów wentylacyjnych w kopalniach węgla energetycznego w ilości większej niż 0,5 tony metanu na każde 1000 ton wydobytego węgla. Podobne ograniczenia mają dotyczyć również węgla koksowego. W tym przypadku odpowiednie przepisy mają dopiero zostać opracowane i zacząć obowiązywać 3 lata po wejściu w życie rozporządzenia.

Jak wynika z danych Głównego Instytutu Górnictwa, ponad 80 proc. wydobywanego w Polsce węgla kamiennego (zarówno energetycznego, jak i koksującego) pochodzi z pokładów metanowych.

O ile metan ze stacji odmetanowania może zostać w znacznej mierze ujęty i wykorzystany przede wszystkim do produkcji energii elektrycznej i ciepła, to wychwylenie metanu z szybów wentylacyjnych na dzisiaj jest niewykonalne, nie ma na świecie technologii, która to umożliwi.

Osiągnięcie pułapu 0,5 tony metanu na 1000 ton węgla to dla polskich kopalń kompletna abstrakcja. Jak wynika z danych Polskiej Grupy Górniczej, średnia emisja metanu w kopalniach spółki wynosi obecnie 8 ton, ale są też kopalnie, w których wskaźnik ten wynosi ok. 14 ton metanu na 1000 ton węgla. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej sytuacja jest podobna lub jeszcze gorsza.

Miliardy złotych metanowego haraczu

Zgodnie z projektem unijnego rozporządzenia kopalnie, które przekroczą narzucony limit będą karane finansowo. Wysokość opłat będzie ustalana przez kraje członkowskie, ale mają one być „skuteczne proporcjonalne i odstraszające (...) wyznaczone w taki sposób, że skutecznie pozbawia korzyści gospodarczych”. Co to może oznaczać w praktyce? Nieoficjalnie mówi się, że punktem odniesienia dla opłaty za emisję metanu może być wysokość cen uprawnień do emisji CO₂. Przyjmuje się że tzw. efekt cieplarniany metanu jest 28 razy większy niż dwutlenku węgla, a więc opłata będzie proporcjonalnie wyższa i może wynieść ponad 2000 euro za tonę. Zarówno dla Polskiej Grupy

Górnicznej, jak i dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej wiązałoby się to koniecznością odprowadzania kilku mld zł metanowego haraczu rocznie. Takiego obciążenia nie wytrzyma żadna spółka, nawet w okresie najlepszej koniunktury na węgiel.

Podczas niedawnej konferencji „Śląski Ład” zorganizowanej w Katowicach, która poświęcona była tematyce rozporządzenia metanowego prezes PGG Tomasz Rogala wprost przyznał, że wejście rozporządzenia metanowego w życie w obecnym kształcie oznacza, że w 2027 roku trzeba będzie zamknąć 2/3 kopalń należących do spółki. Nieco później podobny lub nawet gorszy scenariusz powtórzyłby się w JSW.

Przebieg posiedzenia komisji Parlamentu Europejskiego, które zajmują się rozporządzeniem metanowym nie napawa optymizmem w kwestii możliwości zablokowania tych skrajnie szkodliwych dla Polski rozwiązań. Może to jeszcze zrobić Rada Unii Europejskiej, czyli gremium składające się z ministrów krajów członkowskich. Rada będzie jednak głosować nad rozporządzeniem większością kwalifikowaną. Nie będzie wymagana jednogłośnie. W ostatnich latach Polsce ani razu nie udało się zbudować koalicji państw na tyle dużej, aby zablokować kolejne akty prawne zaostreżające unijną politykę klimatyczno-energetyczną. To czy uda się to tym razem okaże się najprawdopodobniej jeszcze w tym roku. Jednak i w tym przypadku trudno być optymistą.

Łukasz Karczmarzyk

Inwestycje ważne dla środowiska i budżetów gmin



18,7 mln zł w formie niskooprocentowanych pożyczek przekazał Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na wymianę oświetlenia ulicznego w 13 gminach w województwach: śląskim, opolskim i małopolskim. Łączny koszt przedsięwzięcia to ok. 22 mln zł.

Wymiana przestarzałych ulicznych lamp sodowych na nowoczesne oświetlenie typu LED może przynieść nawet 70 proc. oszczędności energii elektrycznej. Tego typu inwestycje przyczyniają się również do zwiększenia bezpieczeństwa kierowców.

Umowę dotyczącą dofinansowania wymiany oświetlenia drogowego przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz spółki Tauron Nowe Technologie, właściciela i operatora sieci oświetleniowej m.in. w województwach śląskim, opolskim i małopolskim podpisali 10 listopada w Warszawie. Środki na przyznane przez Fundusz pożyczki pochodzą z programu priorytetowego Energia Plus. To program realizowany przez NFOŚiGW. Jego celem jest zmniejszenie negatywnego oddziaływania przedsiębiorstw na środowisko, w tym poprawa jakości powietrza, poprzez wsparcie przedsięwzięć inwestycyjnych.

Wsparcie finansowe udzielone przez Fundusz obejmuje projekty realizowane na terenie 7 gmin i miast województwa śląskiego: Pietrowic Wielkich, Tarnowskich Gór, Olsztyna, Miedźnej, Ogrodzieńca, Poręby oraz Bytomia. W sumie na drogach województwa śląskiego wymienionych zostanie przeszło 23,1 tys. punktów oświetleniowych. Wymiany ulicznych lamp mają zostać zakończone do sierpnia przyszłego roku, ale część z nich już udało się sfinalizować. – Rozpatrywanie wniosków trochę trwało, a my nie chcieliśmy wstrzymywać inwestycji, które były już niejako dogadane z zainteresowanymi samorządami – mówi Gracjan Respondek z biura komunikacji spółki Tauron Nowe Technologie.

Jednym z miast, w których już przeprowadzono wymianę ulicznego oświetlenia jest Bytom, gdzie modernizacja 7,6 tys. lamp należących do Tauronu zakończona została w 2022 roku. Wcześniej, wymienionych zostało 2230 punktów oświetlenia będących własnością gminy. Tym samym Bytom stał się jednym

z pierwszych miast w Polsce w całości oświetlających przestrzeń publiczną nowoczesnymi LEDami.

Natomiast, ze słupów latarni w Ogrodzieńcu zniknęło prawie 1400 energochłonnych opraw sodowych o łącznej mocy 150 kW. Dzięki inwestycji udało się ograniczyć moc oświetlenia o 84 kW. Jak informuje Gracjan Respondek, przed modernizacją 817 opraw świetlnych znajdujących się wzdłuż dróg w gminie Pietrowice Wielkie posiadało moc wynoszącą 80 kW. To wielkość, która odpowiada za konsumpcję 330 MWh prądu rocznie. Zainstalowane w ramach inwestycji LED-y zużywają tylko 120 MWh. To oznacza, że tamtejszy samorząd w przyszłym roku będzie mógł zaoszczędzić 210 MWh energii elektrycznej. Z kolei, w gminie Olsztyn do utylizacji trafiło 820 przestarzałych opraw sodowych, zużywających rocznie ok. 300 MWh energii elektrycznej. Po modernizacji zużycie energii wyniesie 120 MWh.

Agnieszka Konieczny



Kolumnę dofinansowano ze środków
**Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach**

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
**Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja**

Rezerwat Las Murckowski będzie jeszcze większy

Foto: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach

Las Murckowski, jeden z dwóch znajdujących się w Katowicach rezerwatów przyrody, zostanie powiększony o 40 hektarów. Decyzję w tej sprawie podjął Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach. Wejdzie ona w życie 7 grudnia tego roku.

Po zmianach rezerwat będzie się składał z trzech części, których łączna powierzchnia wyniesie ponad 141 hektarów. Ponadto wokół każdej z części powstanie strefa ochronna, tzw. otulina.

Jak zaznacza Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach Mirosława Mierczyk-Sawicka, o stworzenie otuliny wokół rezerwatu zabiegali leśnicy, przyrodnicy i społecznicy. – Dzięki tej strefie rezerwat zyska kompleksową ochronę przed możliwością

negatywnego oddziaływania czynników zewnętrznych w przyszłości – mówi Mierczyk-Sawicka.

W lipcu ubiegłego roku z wnioskiem o zwiększenie powierzchni rezerwatu zwrócili się do RDOŚ przedstawiciele katowickiego Nadleśnictwa. Wstępnie brano pod uwagę objęcie ochroną rezerwatową dodatkowych 15 hektarów powierzchni leśnej. Jednak podczas prac zdecydowano o włączeniu do rezerwatu także północnych fragmentów lasu. – Las ten tworzą liczne starodrzewia dębowe i bukowe, drzewa dziuplaste. Występują tam lokalne

zabagnienia ze źródłami i fragmentami potoku Przyrwa, pozostałości biedaszybów oraz dużo niewielkich wąwozów, czy też jarów, będących śladami leśnej promenady wiodącej do ówczesnego Wzgórza Erdmanna. Elementy te cechują ten obszar jako wybitny pod względem przyrodniczym i historyczno-kulturalnym – podkreśla Przemysław Skrzypiec, zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach i Regionalny Konserwator Przyrody.

Rezerwat Las Murckowski został utworzony w 1953 roku w celu ochrony

pozostałości po dawnej Puszczy Śląskiej – nieistniejącego już kompleksu lasów nizinno-wyżynnych, który dawniej obejmował powierzchnię prawie 400 tysięcy hektarów na obszarze Górnego Śląska.

W rezerwacie znajdują się liczące 150-220 lat drzewostany bukowe, liczne pomnikowe okazy dębów i buków oraz rzadkie i chronione gatunki zwierząt i roślin. Początkowo rezerwat obejmował obszar o powierzchni 7,04 hektara i nie nadano mu żadnej nazwy. Pojawiła się ona dopiero w 1977 roku.

Agnieszka Konieczny

Kolekcja motyli trafiła do internetu

Ogólnowiatowa platforma poświęcona bioróżnorodności – Global Biodiversity Information Facility (GBIF) została wzbogacona o kolekcję motyli pochodzących z Ziemi Zawierciańskiej. Ta niezwykła ekspozycja składa się z ponad 13 tys. okazów, reprezentujących przeszło 1,3 tys. gatunków. To 40 proc. całej krajowej fauny motyli.

Wystawa powstała dzięki współpracy leśników z Nadleśnictwa Siewierz i naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród umieszczonych na niej eksponatów, obok popularnych bielinków, czy rusatek, znajdują się także takie okazy, których już na

Jurze Krakowsko-Częstochowskiej nie spotkamy. – Udostępnienie ich w sieci pozwala naukowcom, ale także zwykłym miłośnikom motyli, bez uszczerbku dla tradycyjnej kolekcji, m.in. badać zmiany w ubarwieniu, wielkości i zasięgu poszczególnych gatunków – mówi Grzegorz Cekus, nadleśniczy Nadleśnictwa Siewierz.

Kolekcja motyli została odkupiona przez Nadleśnictwo Siewierz od lepidopterologa Włodzimierza Nowakowskiego, który kompletował ją przez blisko 40 lat. Katalogowanie zbiorów i ich digitalizacja zajęła leśnikom i naukowcom blisko trzy lata. – Na co dzień ta cenna kolekcja jest

skrywana przed słońcem w specjalnie dla niej przygotowanej ciemnej szafie, podzielonej na dziesiątki szuflad z poszczególnymi gatunkami. Dzięki temu motyle zachowują pełnię barw przez długie lata – mówi Piotr Lepiarczyk z Nadleśnictwa Siewierz, który kierował pracami związanymi z digitalizacją i udostępnieniem zbiorów.

Jak poinformowało Nadleśnictwo Siewierz, dostęp do ogólnowiatowej platformy bioróżnorodności, na której można obejrzeć kolekcję zawierciańskich motyli, jest bezpłatny.

Aga



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

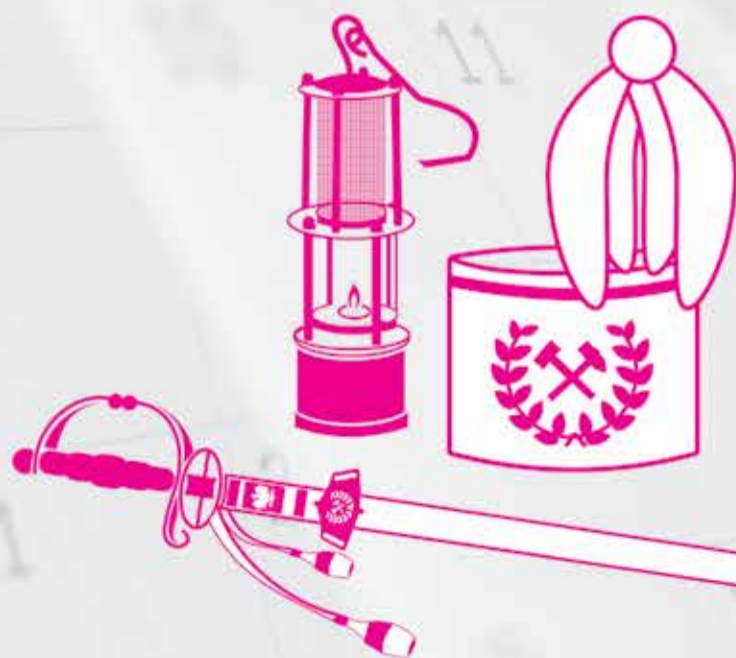


**Z okazji Barbórki
wszystkim Górnikom
oraz Pracownikom
Jastrzębskiej Spółki Węglowej**

życzymy zdrowia, spokojnej, bezpiecznej pracy
i wszelkiej pomyślności.
Składamy podziękowania
i wyrazy szacunku za ciężką pracę.
Niech Święta Barbara nieprzerwanie otacza
Was i Wasze Rodziny opieką.

Szczęść Boże!

Zarząd i Rada Nadzorcza
Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.



Z okazji górniczego święta, wszystkim Górnikom i Pracownikom Zakładów Górniczych, składamy wyrazy szacunku i uznania za ciężką i niebezpieczną pracę.

Niech górnicze szczęście nigdy Was nie opuszcza a Święta Barbara, nasza patronka, daje Wam i Waszym Rodzinom zdrowie, pomyślność i bezpieczeństwo w życiu codziennym.

Szczęść Boże!

Zarząd i Rada Nadzorcza
TAURON Wydobyćcie S.A.